

# Biden-zło nienasycone

28 października 2020

„Ciężar łańcucha” jest tytułem książki i filmu reżysera dokumentalisty Borysa Malagurskiego, które ukazują obraz zniszczeń inspirowany nieokiełznaną żądzą wojny Joe Bidena i jego akolitów. Nim zdemolował Ukrainę, Joe Biden zaspokajał swój niszczycielski instynkt wojen poprzez obalanie rządów, by doszczętnie grabić kolejno podbijane obszary.



Najpierw ofiarą była Jugosławia, po niej Serbia. Oba źródła – książka i film w krótkim fragmencie przedstawiają aktywne postacie politycznych zbrodniarzy, którzy współtworzyli piekło na Bałkanach. Z pełnią premedytacji zniszczyli Jugosławię i Serbię bardziej z powodów gospodarczych, niż politycznych. Przed ogołoceniem Ukrainy klan Bidenów spustoszył Irak i Serbię. W gronie tych ludzi była Madeleine Albright, Bill Clinton. Główną rolę miał Joe Biden robiący interesy na działaniach wojennych. Wiedząc jak brak przywództwa osłabia państwo, stosował sprawdzającą się za każdym razem metodę, by na początek dyskredytować rząd doprowadzając do jego wymiany. Kolejnym krokiem było zajęcie miejsca obalonego rządu, albo nominowanie swoich protegowanych, członków rodzin drenując za ich pośrednictwem ogromne sumy pieniędzy. Oczywiście nie zdradzając wcześniej, że jest to ich faktyczny podstawowy cel, a nie jakaś misja humanitarna, pokojowa, stabilizacyjna. Cel tych krucjat utrzymywany w tajemnicy przed Amerykanami wynikał z dbałości odpowiednie nagłaśnianie skuteczności działań militarnych skutecznie tuszujących własne zyski czysto finansowe. Określany jako super jastrząb operacji na Bałkanach jak również w Iraku. Biden zgromadził nieprawdopodobne łupy. Istnieją sprawozdania mówiące o setkach milionów dolarów o jakie wzbogacił się sam tylko Biden. Mówi się, że to nowe zjawisko w historii Stanów Zjednoczonych. Nawet w wojnie wietnamskiej taka zachłanność nie miała miejsca. Istnieli

zwolennicy i przeciwnicy działań wojennych, ale nikomu nie przyświecała myśl wzbogacenia się na wojnie kosztem Wietnamczyków w tak cyniczny sposób. Teraz jest to zasada powszechna. Serbia zachowując swoją częściową niezależność może nie jest aż tak złupiona jak inne kraje, choćby Kosowo, Irak, Afganistan skąd wyparowały tryliony dolarów.

Czerpiąc nieprawdopodobne zyski z działań w Serbii J. Biden dawał upust swojej pogardy dla Serbów. Jako sponsor rezolucji Nr 21 z maja 1999 roku, która autoryzowała działania Kosowa przeciwko Serbii i Czarnogórze, Biden przypieczętował losy Serbii. Rezolucja głosowana w Kongresie dała wyrównany wynik głosów 213/213, ale żałosna w tamtym okresie afera B. Clintona z Moniką Lewinsky musiała być zagłuszona bombardowaniami. To był gwóźdź do trumny kompetencji Kongresu w kwestii kompetencji wypowiedzenia wojny. Republikanie w swej większości byli przeciwni.

Z premedytacją zniszczona została cała cywilna infrastruktura Serbii, zginęły setki mieszkańców. Do dnia dzisiejszego jako pozostałość tamtych wydarzeń, stwierdzone są u wielu osób choroby nowotworowe w wyniku wykorzystania do działań militarnych pocisków ze zubożonym uranem. Znamienne, że w amerykańskiej prasie pojawiały się artykuły wskazujące, że uczestniczący w wojnie na Bałkanach żołnierze amerykańscy po powrocie z misji do rodzin zapadali na białaczkę, bądź byli diagnozowani z zespołem objawów właściwych dla podwyższonej radiacji. Temat marginalizowano.

Dla fundamentalisty Joe Bidena Serbowie to „analfabeci, degeneraci, dzieciobójcy, rzeźnicy i gwałciciele”. Niezwykłe poczucie wyższości w stylu nadludzi. Zapowiadając w maju 1999 roku NATO-wskie ataki z powietrza Biden zaapelował o udział jednostek lądowych w operacjach zaznaczając, że należy liczyć się ze stratami wśród jednostek amerykańskich, które mają działać jak siły okupacyjne na wzór japońsko-niemiecki. Nawet Clinton nie był na to przygotowany. Europejczycy dotknięci wojnami dziwią się jak mogą Amerykanie nie pamiętać takich

oświadczeń i poczynań Bidena ubiegającego się o fotel prezydencki. Krytykując wszelaki ekstremizm na obcym gruncie, nie widzą go na własnym. Biden ma cechy jednostki realizującej się w wojnie, dla której gotów podważyć konstytucyjną rolę Kongresu.

W okresie wojny na Bałkanach jednostki wojskowe Serbii dysponowały dobrą osłoną przed atakami lotniczymi, ale nie przewidziano tak zmasowanego ataku na infrastrukturę cywilną do jakiej doszło. Kluczowe uderzenie na ośrodek nadawczy serbskiej telewizji w Belgradzie było atakiem na źródło informacji, po którym nastąpił niezrozumiały atak na ambasadę chińską. Stało się to pożywką dla chińskich twardogłowych przeciwników Ameryki. W tamtym czasie ogromna pomoc ze strony USA i Unii Europejskiej dla małego Kosowa sprawiła, że był to region o najwyższym na świecie wskaźniku pomocy na głowę. Wydawało się, że przedsiębiorczość wielu firm, napływające ze Stanów fundusze pomogą rozwinąć gospodarkę, jednak wkrótce okazało się to zabójcze. Bidenowi zależało na rozszerzeniu wpływów na Serbię i Czarnogórę. Mimo negocjacji prowadzonych w Rambouillet, gdzie Serbowie zgodzili się na większość stawianych warunków, by zakończyć wojnę, państwa zachodnie widząc serbskie starania o pokojowe zakończenie konfliktu podwyższyły poprzeczkę żądając okupacji całej Jugosławii, na co obywatele byłej Jugosławii nie mogli przystać. Nastąpił okres 78 dniowej wojny wspieranej przez Bidena, by w końcu nastąpił powrót do warunków z Rambouillet. Ustalenia złamano posłaniem wojsk do Kosowa. Przyjęte przez Radę Bezpieczeństwa ONZ rezolucje o uznaniu Kosowa częścią Serbii nie zostały uszanowane.

Dalsze poczynania Bidena w Iraku, realizowane pospołu z Dickiem Cheneyem i Johnem McCainem, oszacowano na od 60 do 138 miliardów dolarów. Najgorszym zjawiskiem zrodzonym w wyniku okupacji Iraku było powstanie ruchu terrorystycznego. Było to zresztą do przewidzenia. Ktokolwiek znał Irak, jego mieszkańców i przywódcę Saddama, nawet jeśli podzielał opinię,

że był to dyktator, przestrzegał przed inwazją na tym terenie, bo wyzwoli chaos generujący okrucieństwo. Jeśli nawet krajem rządzi akceptowany przez społeczeństwo dyktator, wszelka ingerencja odsunięcia go od władzy jest nieuprawniona. Mimo tych ostrzeżeń George Bush i Tony Blair ze swymi neoliberalami wiedzieli lepiej czego pragną Irakijczycy. W obu krajach konserwatyści przeciwni byli tej wojnie jako pozbawionej podstaw prawnych i moralnych. Neoliberalowie sprzyjający wojennej retoryce przywódców obu krajów cieszyli się wsparciem głównych mediów. Zjednoczeni w tym samym celu, któremu zawsze hołdował Biden dzisiejsi neoliberalowie i lewica są zapleczem wyborczym dla tego kandydata w staraniach o prezydenturę. Budzące podziw wielkie pieniądze Bidena inwestowane w kampanię wyborczą pochodzą z jego krwawych operacji. Ostatnio, w poszukiwaniu dodatkowych głosów poparcia, by pokonać Trumpa J. Biden zwrócił się do przyjaciół w Bośni, Hercegowinie, Kosowie i Albanii.

O ile o konserwatystach można mówić, że trzymają się jakichś zasad, to neoliberalom ich brak. Jediną widoczną zasadą jest agresywna polityka zagraniczna USA, która powinna budzić uznanie innych państw zachodnich. W kwestiach krajowych aprobatę znajduje lewicowość i nie interesują ich zmiany, które natomiast chętnie narzucają innym państwom. Intrygi prowadzone zagranicą pozwalają im rozgrywać geopolityczne szachy. Nawet w bieżącej sytuacji potrafią zadbać o profity. W roku 2002 nie było to widoczne, ale powoli ujawniane szczegóły odtwarzają mozaikę bałkańskiego chaosu, zwłaszcza wypływanie milionów dolarów, które trafiały do Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Niezwykła skala procederu przerastała nawet tę o jakiej mówiły, bądź pisały media w związku z działalnością Bidena na Ukrainie. Wyprawy po złoto Libii, Syrii już dawno kwalifikują te poczynania do znanych z historii pirackich, czy zbójckich wypraw. Humanitarna retoryka jako szyld, za którym kryje się zwyczajna inwazja i grabież mogły raz zostać nazwane nieudaną misją. Jednakże nieustannie ten sam scenariusz stosowany w wielu krajach nie

pozostawia złudzeń co do rzeczywistych intencji. Nie przynosi to pożytku mocarstwu, ale wyłącznie ludziom stojącym za realizacją zbrojeckich wojen. Tak się składa, że dopiero afera mająca wyjaśnić rzekomą ingerencję Rosji w amerykańskie wybory nazwana „russiagate” ujawniła styl i bezmiar szkodliwości neoliberalistów. To jest główny powód uznawania Trumpa za zagrożenie dla polityki globalizmu, bo udaje się wyciągnąć na światło dzienne bardzo ciemne strony jej skutków. Powszechne zjawisko obecności neoliberalistów w polityce wynika z ich charakterologicznych słabości: uzależnienia od alkoholu, narkotyków połączone z nieokiełznanym, albo nietypowym seksem. Taki zespół cech wystarczy do szantażu w realizacji najdziwniejszych pomysłów urządzania ludziom świata absurdu przez garstkę uzależnioną od luksusu.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: [YouTube.com](https://www.youtube.com)

Źródło: WolneMedia.net